Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Do podpisywania upoważniony: **ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach** (pow. Pszczyna)
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 15. | W Cieszynie, dnia 26 kwietnia 1930. | Rok I.

Listy rolnicze.

Z ramienia Komitetu Centralnego Zjednoczonego Frontu Rolników Śląskich zgłoszono w okręgu nr. 1 Cieszyn, Bielsk, Pszczyna, Rybnik dwie listy wyborcze:

Lista Zjednoczonego Frontu Rolników Górnośląskich Nr. 4.

Lista Zjednoczonego Frontu Chłopskiego w Cieszyńskiem Nr. 5.

Obie listy zawarły z sobą **związek wyborczy,** ażeby zabezpieczyć swoje reszty.

Chłopi górnośląscy powinni jak jeden mąż głosować na **listę nr. 4,** chłopi z Cieszyńskiego na **listę nr. 5.**

Na liście górnośląskiej czołowe miejsce zajmuje kandydatura p. **Pawła Godźka, rolnika i wójta** ze Suszca, 2. **Wincentego Heroka, rolnika** w Jankowicach, 3. **Walentego Ryguły, rolnika** z Kobiora, 4. p. **Chromika,** rolnika z Połomji, 5. **Skupnika Józefa,** rolnika z Mikołowa, 6. **Antoniego Hajduczka,** rolnika z Jejkowic, 7. **Jana Gorola,** rolnika z Cielmic, 8. **Józefa Dragi,** mechanika w Rybniku.

Na liście z Cieszyńskiego **nr. 5** czołowe miejsce zajmuje p. **Paweł Bobek,** b. poseł, 2. **Ludwik Budniok,** rolnik i wójt w Dziedzicach, 3. p. **Jan Błaszczyk,** rolnik i wójt w Ustroniu, 4. **Michał Kawulok,** rolnik w Istebnej, 5. p. **Macura Jan,** chałupnik w Zamarskach.

W okręgu nr. 3 Lubliniec, Świętochłowice, Tarnowskie Góry Komisja listę Zjedn. Frontu Rolników nr. 5 unieważniła rzekomo z powodu nielegalnego podpisu. Decyzję Komisji zaskarżono do Sądu Apelacyjnego.

Pierwsze posiedzenie.

Wspólne zebranie trzech klubów ludowych.

Po dłuższych konferencjach i przygotowaniach, odbyło się nareszcie w dniu 15 kwietnia br. pierwsze wspólne zebranie trzech klubów ludowych, a to **„Piasta", „Wyzwolenia"** i **„Stronnictwa Chłopskiego"** — w Warszawie, w gmachu sejmowym.

Zeszli się nareszcie w jednej sali ci, co jeden mają cel i jeden interes, co łączy ich i łączyć powinna tasama myśl i tasama sprawa, choć innemi chodzili drogami.

Prezes „Wyzwolenia" poseł Róg, w przemówieniu swem, posiedzenie to nazwał nawet historycznem, a przyznać trzeba, uczynił to nie bez słuszności.

Etapy ruchu ludowego.

Ruch ludowy ma bowiem już swoją historję, która się dzieli na różne etapy.

Pierwszy jej okres, to walka przebudzonego olbrzyma, jakim jest lud, z gniotącą go zmorą ucisku i niewoli tak fizycznej, jak duchowej, to okres katuszy moralnej i fizycznej dla wielu, ale też okres **będący kuźnią charakterów i wielką szkołą wychowania obywatelskiego ludu.**

Z niego wyszli najtężsi szermierze sprawy ludowej i narodowej, którzy stawiali ideę ponad wszystko, gotowi dla niej pracować, cierpieć, świadczyć, a nawet ginąć.

Te świetlane postacie stoją nam stale przed oczyma i niezawodnie historyk nie zapomni o nich.

Następny zaś okres przynosi bolesną historję rozbicia i rozkładu, czasy walki pomiędzy sobą i licznych rozłamów, okres deprawacji, która często nie ominęła nawet ludzi, sprawie ludowej do niedawna szczerze zupełnie oddanych.

Smutny to okres zapędów sanacyjnych, wielkich zdrad, dokonywanych często przez nibyto czcigodnych luminarzy, w postaci Bojków, Wojewodów, Rudników, jak również i mniej „czcigodnych" faryzeuszów i Judaszów.

Nowy okres w ruchu ludowym. — Walka o byt i prawo.

Ten okres się na szczęście kończy. Wierzmy, **że to, na wstępie przezemnie wymienione zebranie, będzie zapoczątkowaniem owego trzeciego okresu.**

Nie będzie to okres odpoczynku, ani używania, lecz walki bezwzględnej, walki o byt i prawo; okres pracy wytężonej o Państwo i przyszłość ludu naszego, w wysokim stopniu dzisiaj zagrożoną.

Również ma to być okres, w którym praca wspólna wyrównać musi zaniedbania i braki, spowodowane rozbiciem i płynącą z niego słabością.

Dawną walkę między sobą, która tyle absorbowała sił i przyniosła szkody, zastąpić winna **wspólna walka z wrogiem, któremu na imię bezprawie, gwałt, anarchja i demoralizacja wszelkiego rodzaju, w której się może Państwo utopić zupełnie, a chłopi zginąć, jako siła i czynnik polityczny.**

Wroga tego znamy dziś wszyscy, gdyż potrafił się on obnażyć zupełnie.

Wspólna rezolucja klubów ludowych.

Stan wytworzony potwierdza rezolucja, zaproponowana przez p. Roga, a jednomyślnie przyjęta przez zebranych. Mówi ona:

> 4-letnie rządy pomajowe doprowadziły do ruiny gospodarczej wieś. Drobne rolnictwo stacza się na dno upadku. Kraj cały przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze. Wszyscy uginają się pod nadmiernemi podatkami Ci, którzy rządzą i wydają olbrzymie fundusze podatkowe, nie chcą nad sobą kontroli Sejmu, wybranego przez cały naród, Za chęć i próbę rozpatrywania nadużyć, pociągania winnych do odpowiedzialności, Sejm i posłowie obrzucani są błotem obelg i kłamstw. Sejmowi nie pozwala się obradować. W ten sposób unicestwia się wpływ mas ludowych na sprawy państwowe, samorządowe i gospodarcze.

Kto winowajcą?

Choć to dość delikatnie brzmi, brzmi to jednak jak ciężki akt oskarżenia, którego zrozumieć nie mogą, chyba już bardzo gruboskórni ludzie.

Któż ma być tym oskarżonym?

Odpowiedź chyba dość prosta. Jeżeli wieś stacza się mimo swej pracowitości na dno ostatecznej nędzy, to w tem niema jej winy. Jeżeli kryzys, spowodowany brakiem kredytów szerzy spustoszenie, to winni ci, co rządy sprawują, oni bowiem mają w ręku skarbonę państwową. **Jeżeli rozbrat pomiędzy olbrzymią większością narodu i rządzącymi staje się coraz większy, a przepaść dzieląca ich coraz szerszą i głębszą, to wina nie leży po stronie odtrąconych i poniewieranych. Jeżeli nieufność, podejrzenie wzra-**

sta i potęguje się z dnia na dzień, to winnemi nie są krzywdzeni.

W czem ratunek?

Jakąż receptę na naprawę i uzdrowienie tych strasznych stosunków daje rezolucja?

„Wobec powyższego — mówi ona — kluby parlamentarne „Wyzwolenia", Stronnictwa Chłopskiego i „Piasta" postanawiają uzgodnić swe postępowanie tak w Sejmie, jak w kraju, celem utworzenia wspólnego frontu ludowego dla obrony zagrożonych interesów gospodarczych i praw politycznych ludu wiejskiego.

Wszelkie zakusy ze strony obozu dziś rządzącego odebrania lub ograniczenia praw ludu czy to przez gwałt, czy przez fałszowanie woli narodu, jak to było przy ostatnich wyborach, zastaną wieś przygotowaną do jednolitego i stanowczego odporu."

Przeczytajcie to uważnie i zapamiętajcie co powiedziano — kto powiedział i komu, bo to jest jaskrawą ilustracją wytworzonych w Polsce stosunków.

Nikt obcy zapewne nie zrozumiałby tego. Jakto — musiałby zapytać — to ci, co stanowią podstawę Państwa, dopominać się muszą dla siebie o prawo, to ci, co żywią pracą swoją wszystkich, ci co są ostoją niepodległości państwowej, co groszem swoim utrzymują maszynę państwową, a nawet swoich ciemięzców, muszą wnosić zbiorowe protesty przeciw gwałtom i bezprawiu na nich dokonywanym?

Obowiązek wobec Państwa i wobec chłopów.

A jednak.

Nie jestem optymistą, staram się patrzeć trzeźwo i zimno oceniać wypadki. Tego jednego posiedzenia wspólnego nie uważam za fakt, który zmieni natychmiast stosunki w Polsce, nie mniej jednak **wierzę, że musi on mieć swoje następstwa ze względu choćby na podłoże, na jakiem się ono odbyło i na przyczyny, które je spowodowały**, a może także przyspieszyły. Początek dobry zrobiony. Dalszy ciąg przyjść musi mimo przeszkód, które były i będą robione, — jeśli tylko będzie szczera chęć i dobra **wola u czynników decydujących w polityce ludowej; a zmusza do tego obowiązek tak wobec Państwa, jak też wobec chłopów.**

Doświadczenie przykre, nabyte w ciągu lat ostatnich powinno wszystkim podyktować drogę. A jest ono bogate, może zbyt bogate.

Za duże są koszta walki między sobą prowadzonej, żeby je chłopi płacili dalej. Koszta zgody ludowej zapłacić powinni i muszą drudzy.

My piastowcy, którzyśmy tyle okazali przyzwoitości a nawet ustępliwości, zostaliśmy dostatecznie z różnych skrupułów uleczeni. Inni też zapewne.

Wierzyć mam prawo, że dobra wola pokona wszelkie przeciwieństwa i trudności i że to pierwsze posiedzenie otworzy nowy okres, który będzie okresem nowej pracy i walki, ale też okresem zwycięstwa ludu, zwycięstwem prawa i sprawiedliwości.

Od tej pracy nikt się zapewne nie usunie.

WINCENTY WITOS,
Prezes P. S. L. „Piast".
Wierzchosławice, 18 kwietnia 1930.

Paweł Godziek z Suszca.

główny kandydat na liście Zjednoczonego Frontu Rolników Górnośląskich.

Urodził się w Mizerowie w roku 1877 jako syn rolnika. Ukończył szkołę rolniczą w Tarnowskich Górach, poczem praktykował w wielkiem gospodarstwie rolnem w Stolaszowie. W roku 1904-6 zajął się p. Godziek doświadczeniami w zakresie stosowania nawozów sztucznych i uprawy roślin. Wyniki swoich doświadczeń przedstawił na niezliczonych zebraniach kółek rolniczych i ogłaszał je w organie wrocławskiej Izby Rolniczej. Na ten temat napisał szereg prac fachowych, wśród których naczelne miejsce zajmują:

„Jak działają nawozy sztuczne i jak opłaca się ich użycie" — „Racjonalna uprawa ziemniaków".

Później p. Godziek był sekretarzem gminnym i kierownikiem handlowym Kółka Rolniczego, aż do chwili powołania go na wojnę w roku 1915. Ale to wszystko, co dotąd o nim donosimy czytelnikom, to jeszcze nie wystarcza, by scharakteryzować p. Pawła Godźka. Jego charakter i piękno duszy ujawnia się dopiero w całej pełni w jego roli gospodarza w Suszcu. Od młodych lat odznaczał się Paweł Godziek prawdziwie chrześcijańską miłością bliźniego i, gdzie mógł, tam dopomagał biednym. Udzielał pożyczek, szukał zajęć, oświecał, uczył lepszego gospodarowania, pocieszał strapionych. Niestety wojna przyniosła deprecjację pieniądza, dłużnicy zwrócili mu zdewaluowanemi markami dług, oszczędności w kasach mu się również zdewaluowały. Godziek Paweł utracił w ten sposób majątek. Lecz z tem większą energją zabrał się do dalszej pracy i wszystko odrobił. Od roku 1929 przeprowadził się do Suszca, gdzie na 60 morgach, przeważnie piaskach, moczarach i gruntach poleśnych zaprowadził wzorowe gospodarstwo. Widząc w gminie i okolicy wielką ilość kalek i starców niezdolnych do pracy i różnych biedaków, myślał nad tem, jakby im dopomóc i zabiera się do budowy przytułku. Był to wydatek w wysokości przeszło 100 000 zł. Godziek ich nie posiadał, lecz mimo to do założenia przytułku przystąpił, zadłużając się na przeszło 40.000 zł. Wszystko to uczynił z tą gorącą wiarą, że Pan Bóg mu dopomoże, ponieważ cel przez niego wytknięty nie jest obliczony na zysk osobisty, lecz wypłynął z dążenia czystej miłości bliźniego. Liczni rolnicy i inni obywatele dopomogli mu kapitałem, zwózką materjału i pracą i tak dzieło to doczekało się ukończenia.

Dom z kapliczką oddano pod zarząd SS. Boromeuszek, które w Suszcu i okolicy zajęły się opieką społeczną.

Tchnie z tego człowieka głęboka chrześcijańska miłość bliźniego i dobroć mało spotykana. Dobry rolnik, sumienny gospodarz, człowiek z sercem dla nędzy ludzkiej. Jak mało dziś podobnych ludzi, w czasach rozszalałego saomolubstwa! Nie macie lepszego człowieka, rolnicy. Garnijcie się do niego, poprzyjcie je go wysiłki. Będzie godnym waszym reprezentantem w Sejmie Śląskim.

Czy dobrze byłoby oderwać się od chłopów w Polsce i utworzyć własny śląski zaścianek.

W „Nowinach Śląskich" prezes Śląskiej Izby Rolniczej tłumaczy, dlaczego rolnikom należy pozostawić wolną rękę a nie skłaniać ich do popierania jednolitego frontu chłopskiego. Jego zdaniem Korfanty dążył do oderwania jednolitego frontu rolników od sanacji a Piast mu uległ. Jest to pogląd wyradzający sporo nienawiści nawet osobistych a zupełnie nieuzasadniony. Zepewnie Korfanty nie płakał, że w ten sposób osłabiono szanse sanacji, ale też zbyt śmiałe i niczem nieuzasadnione jest twierdzenie, że w Piaście rządzi Korfanty. W Prezydjum Piasta zasiadają ludzie w rodzaju Dębskiego i Rataja, którzy zawsze krytycznie spoglądali na politykę Korfantego i z pewnością nie ulegają sugestji tego polityka.

Ale małe pytanie? **Czy może istnieć organizacja, której części prowadzą djametralnie inną politykę od polityki ogólnej?** Dlaczegóż szukać prawdy w tak dalekich stronach, kiedy ona leży tak blisko?

A że nie chcemy się oderwać od chłopów polskich, czyż w tem jest co złego? Tylko chłopi polscy mogą chłopom śląskim zabezpieczyć należyte prawa i dostateczne warunki bytu.

——:-:——

Kozieł w ogrodzię

czyli sanacja a sprawa sałaszy.

Połączyli się klerykali ewang.-Michejdowscy z sanacyjno-klerykalnemi z pod znaku Palarczyka i ks. Grimma.

Ci przeciwnicy wszelkiego postępu przyrzekają wam górale naprawienie sprawy sałaszy. Sanacja oczywiście do winy zepsucia ustawy nie chce się przyznać. A jednak, jak to było:

1. Chłopi w Sejmie uchwalili wam ustawę, a ustawa dawała wam ziemię a nie wynagrodzenie pieniężne.

2. Jeżeli ustawa miała błędy, jak pisze ks. Grimm i dr. Kotas, to rząd miał dosyć czasu poprawić ją w Sejmie.

3. Rząd sanacyjny poprawił ją, ale jak:

a) **zniósł ekwiwalent w ziemi a dał odszkodowanie w pieniądzach, ale bardzo niskie, bo wypada około 150 zł za morgę.**

4. Co trzeba zrobić?

a) Trzeba w Sejmie warszawskim poprawić rozporządzenie Prezydenta wydane przez sanację.

Trzeba takiej poprawy ustawy, któraby przeliczyła ówczesne reńskie nie tak marnie, jak obecnie, i któraby przywróciła dodatkowy ekwiwalent w ziemi.

5. Kto to może zrobić? Nie uczyni tego sanacja, bo do sanacji należą wszyscy prawie obszarnicy, fabrykanci i urzędnicy Zarządu Lasów, a ci wszyscy wrogo się odnoszą do sprawy sałaszy i nie mają w Sejmie większości.

6. Mogą wam to wywalczyć, górale, tylko chłopi polscy, ci sami, którzy już raz wam ustawę wywalczyli. Gdyby byli przy rządzie dotąd, dawno byłaby wasza sprawa załatwiona.

7. Czy domaganie się ziemi dla górali jest bolszewizmem?

Zarzucano z tego powodu bolszewizm góralom i dotąd się to czyni i mówi się, że las większy dochód przyniesie, aniżeli pastwisko górali. Nie chcemy z sanacją na ten temat się sprzeczać, **ale dla nas sprawa sałaszy nie jest sprawą gospodarczą, ale społeczną.** Przecież nawet Czesi, mający tyle socjalistów, jednak zgodzili się na to, że na Słowaczyźnie i na Rusi Węgierskiej wycięto całe obszary leśne i urządzono góralom słowackim pastwiska dzierżawne. Bo cóż mają ci ludzie w górach robić, skoro się rozrodzili, a nie mają poddostatkiem chleba. Nie mogą żyć ciągłą nadzieją, lecz poszukują chleba. A do chleba dopomóc wam mogą tylko wasi **chłopscy posłowie a nie panowie z pod znaku Nar. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy czyli sanacji.**

Kto idzie za sanacją i jej powierza sprawy chłopskie, ten wpuszcza kozła do ogrodu.

Czego chce zjednoczony Front Rolników Śląskich.

1. **Chcemy sprawiedliwych cen na produkta rolne, bydło i nabiał.**

2. **Żądamy zniesienia cen maksymalnych na produkta rolne.**

3. **Domagamy się obniżenia cen ziemi z parcelacji i sprawiedliwego przydziału ziemi dla drobnych chłopów Górnego Śląska.**

4. **Żądamy sprawiedliwego wymiaru podatków a gwarancją w tym względzie mogą być tylko wybieralne Komisje podatkowe.**

5. **Dla biednych rękodzielników wiejskich żądamy obniżenia podatku obrotowego i opłaty patentów oraz obniżenia wkładek przymusowego ubezpieczenia.**

6. **Żądamy naprawy dróg wiejskich i przejęcia dróg związkowych na etat wojewódzka.**

7. **Domagamy się taniego i łatwego kredytu dla rolników na budowę i inne potrzeby rolnictwa.**

Głosujcie za Zjednoczonym Frontem Rolników Górnośląskich!

Dlaczego ludowcy nie chcą iść z sanacją?

Zahuczało w Cieszyńskiem co niemiara. Dostał animuszu p. Palarczyk w swoim pozagrobowym „Pośle Związku Śl. Katolików", — walą w prof. Bobka „Nowiny Cieszyńskie", organ neosanatorów, szczekają michejdowskie brytany, żądne żeru, w „Pośle Ewangelickim". Wszyscy sanatorzy jakichkolwiek odcieni zabrali się do jednego, biednego profesora Bobka i zapomnieli o tem, że są jeszcze na Śląsku socjaliści, którym ta walka oczywiście w najwyższym stopniu dogadza. A jakiż jest główny powód oskarżeń pod adresem b. posła Bobka?

Oto powiadają tak: prof. Bobek chce walki z Rządem, sieje niepokój na Śląsku, rozbija ten miły spokojny zaścianek cieszyński, cieszący się opieką sfer wojewódzkich.

Rozpatrzcie obywatele, czy tak jest w rzeczywistości i czy ten spokojny zaścianek cieszyński jest do utrzymania. W całem państwie wre walka, która wysuwa pytanie: **dyktatura czy prawa ludu.**

Jesteśmy świadkami cementowania się większości Sejmu zwróconej przeciwko sanacji. **Czy te kilkadziesiąt tysięcy chłopów śląskich może się ukryć przed tą walką, skoro ona na Śląsku już szaleje, bo toczą ją socjaliści, Enpeerowcy i Korfantowcy? Czy chłopi mogą się wyrzec parlamentu, jedynej swojej obrony?**

Czy chłopi, rękodzieło itd. mogą pozostawić ustanawianie podatków i gospodarowanie funduszami tylko urzędnikom?

To jedno pytanie, dotyczące ogólnego położenia.

A drugie. Zrobiliśmy wielkie rzeczy w zakresie życia gospodarczego na Śląsku. Mamy koleje, drogi, gmachy, których nie było. Potrafimy ocenić sumienne spełnianie obowiązków przez urzędników, ale przecież ustawy o budowie kolei, subwencje na drogi i inne cele uchwala Sejm lub jego organ, Rada Wojewódzka. Dlaczegóż być niesprawiedliwym i zamilczeć wszelkie zasługi Sejmu na Śląsku, które są niewątpliwe?

Niejednokrotnie wypowiadaliśmy słowa krytyki pod adresem Sejmu Śląskiego na łamach naszego pisma, ale nie możemy zamilczeć jego zasług.

Także w przyszłości będzie Sejm uchwalał subwencje i rozdzielał je przez Radę Wojewódzką.

Czy chłopi chcą walczyć z tą większością Sejmu, która napewno nie będzie większością sanacyjną?

A pod koniec jeszcze jedno pytanie.

Jak sobie wyobrażamy politykę w Sejmie śląskim. Nie chcielibyśmy tam wprowadzać walk politycznych, bo Sejmu śląskiego nie lubią w Warszawie i walki polityczne mogą go łatwo rozsadzić i przekreślić na zawsze. Walki te zresztą na niewiele by się przydały, **gdyż wielki spór w państwie o to, czy ma być dyktatura, czy ma się utrzymać parlament, rozstrzygnąć się tylko może w Warszawie.** Ale czy z tego wynika, że mamy iść do sanacji? Nie, tam niema miejsca dla chłopów.

Sanatorzy, to nietylko przeciwnicy parlamentu, praw chłopów i robotników, sanatorzy to **skupienie wszelkich czynników nieżyczliwych chłopu.** Obok niewątpliwie ideowych czynników, skupili się tam prawie wszyscy bogacze, obszarnicy, fabrykanci, bankierzy a obok nich, jako tak zwana „czwarta brygada" liczni urzędnicy. Dążeniem tych czynników było i będzie odsuwać lud od rządów, nie dopuścić do przyśpieszenia reform społecznych, **jak reforma rolna, utrzymać wysokie ceny ziemi z parcelacji, zwalanie podatków na biednych itd.**

To też aczkolwiek nie chcemy walki politycznej na terenie Sejmu śląskiego, **nie możemy pójść do sanacji. Musimy być niezależni i stać na straży interesów ludu.**

Ile osób będzie głosowało?

W naszym okręgu wyborczym cyfra osób uprawnionych do głosowania wynosi wedle dokładnych obliczeń 260.796, z tego na powiat bielski przypada 47.100, cieszyński 40.788, pszczyński 77.351 i rybnicki 95.557. Jeżeli przyjmiemy, że około 85 proc. wyborców stanie do urny wyborczej, to na jeden mandat potrzeba będzie u nas około 12.400 głosów.

360 więźniów zginęło w płonącem więzieniu. W miejscowości Kolumbus w Ameryce we więzieniu wybuchł pożar, pociągając za sobą śmierć 360 osób, przeważnie złoczyńców.

W czasie pożaru więzienia, rozgrywały się okropne sceny. W salach rozlegały się wycia więźniów, którzy dobijali się do zamkniętych drzwi. Istnieje przypuszczenie, że pożar podłożyła w kilku miejscach zbrodnicza ręka.

Groźne rozruchy w Indjach.

Stan oblężenia.

Ostatnie wypadki w Indjach wywołują w Londynie poważne zaniepokojenie, tem bardziej, że wicekról Indyj lord Irving, wykazujący dotąd ustępliwą rezerwę, od soboty zmienił taktykę, ogłaszając dekret, mocą którego dopuszczalne jest nakładanie kar więzienia bez sądu. Dekret ten w praktyce oznacza stan oblężenia.

Tłum atakuje auta pancerne i podpala je. Walki uliczne.

Wedle nadeszłych obecnie wiadomości z Lahore, rozruchy w Peszawar, mieście leżącem na północno-zachodniej granicy Indyj miały charakter bardzo poważny.

Tłum powstańców zaatakował dwa auta pancerne, oblał je naftą i podpalił. W innej dzielnicy miasta powstańcy zaatakowali angielskiego sierżanta, ściągli go z motocyklu i zamordowali siekierami.

Wobec groźnej postawy demonstrantów, wysłano na miejsce silne oddziały wojskowe, które tłum obrzucił kamieniami. Wojska były zmuszone do użycia broni palnej, czyniąc wśród demonstrantów wielkie straty. W następstwie przywrócono w mieście porządek, lecz wszystkie ważniejsze punkty zostały obsadzone silnemi oddziałami wojskowemi. Także noc ze środy na czwartek minęła spokojnie.

Mahometanie przeciw akcji Gandhiego.

W Bombaju odbyło się wielkie zgromadzenie mahometan hinduskich, na którem przywódca Mohammed Ali wystąpił ostro przeciw akcji Gandhiego.

Zgromadzenie uchwaliło wydać odezwę do wszystkich mahometan z wezwaniem nie przyłączania się do tej akcji.

„Bombay Chronicle" donosi z Ahmedabad, że aresztowano tam sekretarza Gandhiego, Mahadeva Desai, oraz 6 ochotników.

Zamknięcie morskiej konferencji rozbrojeniowej w Londynie.

We wtorek odbyło się ostatnie posiedzenie morskiej konferencji rozbrojeniowej.

Premjer angielski Mac Donald, oświadczył, że na konferencji osiągnięto wynik bardzo poważny, jednakże nie taki na jaki liczono.

W wyniku konferencji zostanie zaniechana budowa nowych okrętów na miejsce przestarzałych typów. Konferencja udowodniła zatem, że zbrojenia można ograniczyć zapomocą układów.

Jako następny mówca zabrał głos amerykański sekretarz stanu Simson i oświadczył, że układ ten stawia flotę Stanów Zjednoczonych na równi z flotą angielską i jest zadowalający dla obu stron. Delegacja amerykańska czuje się szczęśliwą ze wspólnej pracy nad ważnemi sprawami z Francją i Włochami i cieszy się, że w tej sprawie potoczą się dalsze pertraktacje między obu narodami, które doprowadzą zapewne do zawarcia układu pięciu mocarstw.

Wśród przemówień, wygłoszonych na uroczystem zamknięciu flotowej konferencji londyńskiej, na pierwszy plan wybiło się przemówienie Brianda.

Oświadcza on, że polityka zagraniczna Francji zmierza do zapewnienia wiecznego pokoju, ale cel ten uda się osiągnąć dopiero wtedy, jeżeli powstanie system zabezpieczający pokój wszystkim narodom świata. Poczucie bezpieczeństwa nie może być regjonalne — oświadczył Briand — ale obejmować ono musi wszystkie narody. Tylko tego rodzaju poczucie bezpieczeństwa pozwoli na równoczesne zmniejszenie zbrojeń.

Jakie powstały związki wyborcze.

Na podstawie ordynacji wyborczej i zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 lutego 1930 r. w ub. sobotę, 19 kwietnia, dokonano na Śląsku następującego zblokowania list w poszczególnych okręgach wyborczych.

W okręgu Nr. 1, Cieszyn, tworzą związek wyborczy: Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (sanacja), Powszechne Zjednoczenie Stanu Średniego, P. P. S.-Frakcja Rewolucyjna i Chrześcijańskie Stronnictwo dla obrony interesów uchodźców. Drugi związek wyborczy tworzą: Katolicki Blok Ludowy (Korfanty), Narodowa Partja Robotnicza i Katolickie Centrum (endecja). Trzeci związek wyborczy: P. P. S. C. K. W. i niemieccy socjaliści oraz czwarty związek wyborczy: **Zjednoczony front rolników i Zjednoczony front chłopów w Cieszyńskiem.**

W okręgu wyborczym Nr. 2, Katowice, tworzą związek wyborczy: Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (sanacja), Związek Rolników Śląskich, Chrześcijańskie Stronnictwo dla obrony interesów uchodźców, P. P. S. Frakcja Rewolucyjna i Śląskie Zjednoczenie Ludowe. Drugi Związek wyborczy P. P. S. C. K. W. i niemieccy socjaliści, oraz trzeci związek wyborczy: Katolicki Blok Ludowy (Korfanty), N. P. R., Katolickie Centrum (endecy) i Zjednoczenie właścicieli domów i gruntów.

W okręgu wyborczym Nr. 3, Królewska Huta, tworzą związek wyborczy: Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (sanacja), P. P. S. Frakcja Rewolucyjna i Chrześcijańskie stronnictwo dla obrony interesów uchodźców. Drugi związek wyborczy tworzą: P. P. S. C. K. W. i niemieccy socjaliści, oraz trzeci Katolicki Blok Ludowy (Korfanty), N. P. R., Katolickie Centrum (endecy) i Zjednoczenie właścicieli domów i gruntów.

Zagadka Konnersreuth.

Jak „Kurjer Bawarski" z Monachium donosi, stygmatyzacja u Teresy Neumann w okresie wielkopostnym ujawniła się na nowo z całą siłą. Gdy poprzednio krew płynęła tylko ze stygmatów na głowie i okolicy serca, obecnie krwawią stygmaty w boku, na dłoniach i nogach, do czego przyłącza się jeszcze upływ krwawych łez. Stygmatyzowana jest niezmiernie osłabiona i odwiedziny obcych są dla niej męczarnią. Zresztą ilość odwiedzających jest nieznaczna, bo dopuszczani są tylko goście, zaopatrzeni w upoważnienie ze strony kancelarji biskupiej.

J. E. Ks. Kardynał Hlond i Ks. Biskup Lisiecki poprowadzą pielgrzymkę polską do Kartaginy.

Bawiące obecnie w Rzymie pielgrzymki polskie, złożone z uczniów szkół średnich, którym towarzyszą nauczyciele i prefekci, oraz z kolejarzy i urzędników, po uroczystościach Wielkiego tygodnia i ceremonjach w Bazylice Św. Piotra, wyruszą cześciowo do Kartaginy na Kongres Eucharystyczny.

Pielgrzymki te prowadzić będą do Kartaginy J. E. Kardynał Prymas Hlond, Biskup Lisiecki z Katowic, Biskup Przeździecki, Biskup Łukomski, Biskup Radoński oraz Ks. Prałat Kaszyński.

„Osservatore Romano", podając wiadomości o przybyciu tych pielgrzymek, wita pielgrzymów polskich, dążących do grobu Księcia Apostołów.

Ohydna profanacja mogił żołnierskich.

W Zadwórzu koło Lwowa Ukraińcy, korzystając z mgły, wtargnęli na miejscowy cmentarz, na którym pochowani są żołnierze polscy, polegli w 1920 r. w walce z bolszewikami w obronie Lwowa i połamali wszystkie krzyże i tabliczki metalowe.

Pożar w wojskowych składach żywnościowych.

We wojskowych zakładach żywnościowych przy ul. Jagiellońskiej nr. 52 na Pradze wybuchł onegdaj olbrzymi pożar. Straty bardzo poważne, szczególniej wskutek zalania owsa i zapałek wodą.

Sprawy różne.

Kolejarze śląscy u Ojca św.

Ojciec św. przyjął w niedzielę pielgrzymki polskie nauczycielstwa, młodzieży szkolnej, kolejarzy śląskich oraz urzedników. W imieniu nauczycieli i młodzieży przemówił ks. dr. Józef Kowaliński z Warszawy, prosząc o błogosławieństwa Apostolskie. Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, w którem powiedział m. in., że Polska i Polacy są zawsze drodzy Jego sercu, albowiem węzły, któremi Opatrzność połączyła Go z Polską, są Mu szczególnie drogie. Wkońcu Papież udzielił błogosławieństwa pielgrzymom i ich rodzinom. Złożono Ojcu św. 12 kłos. z ziemi rzeszowskiej oraz album z fotografjami z akademji warszawskiej na cześć Ojca św. Młodzież polska przyjęła Komunję św. podczas uroczystej Mszy u grobu św. Stanisława Kostki.

Uczestnicy bawiących w Rzymie pielgrzymek oraz członkowie tutejszej kolonji polskiej obecni byli na tradycyjnem święconem u ambasadora polsk. przy Watykanie, Skrzyńskiego.

Tragedja w kościółku wiejskim.

W piątek wieczorem około godz. 9.30 wydarzyła się straszna katastrofa we wiosce Costesti w Rumunji. Tamtejszy kościół prawosławny przepełniony był wiernymi, którzy zeszli się celem brania udziału w nabożeństwie wieczornem. Nagle wybuchł w kościele pożar, prawdopodobnie wskutek zapalenia się sztucznych kwiatów z papieru, któremi ozdobione były ściany. Zgromadzonych ogarnęła panika, zwłaszcza, że ogień z szaloną szybkością się rozszerzył. Mimo to mogłaby się była część osób uratować, gdyby nie postępek starszej kobiety, która położyła się w drzwiach kościoła i nie chciała nikogo przepuścić, nim nie uratują się jej siostry, które stały całkiem z przodu koło ołtarza. Prawdopodobnie zginęło straszną śmiercią w płomieniach około 150 osób, przedewszystkiem młodzieży i dzieci. We wsi niema ani jednej rodziny, któraby nie straciła krewnych w tej katastrofie. Ofiary tragicznej katastrofy pochowane zostały w 40 grobach, wykopanych w miejscu, gdzie stał kościółek.

Od papierosa spłonęło 67 budynków gospodarczych. Z Wołynia donoszą: Onegdaj w godzinach wieczornych we wsi Japołcz w powiecie kostopolskim wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie 20 domów mieszkalnych, 31 stodół i 16 chlewów.

W ogniu spaliło się pięć sztuk bydła i 20 owiec. Straty są bardzo poważne. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z poszkodowanych, Jana Bugaja, który porzucił palącego się papierosa w swej stodole. Od słomy zajęła się stodoła, a z niej wskutek wichury ogień przerzucił się szybko i na inne gospodarstwa, niszcząc je prawie doszczętnie.

Wicher uniósł wieśniaka i krowę.

Według doniesień z Zagrzebia w Jugosławji, gwałtowny huragan szalał w okolicy miasta przez 10 minut, wyrządzając wielkie szkody. W wioskach Javorje i Cibirze wicher zerwał dachy niemal ze wszystkich domów. Jeden wieśniak zginął, dwóch zaś odniosło rany. Huragan był tak silny, że w jednej z miejscowości porwał wieśniaka wraz z krową i niósł ich ponad ziemią na przestrzeni 30 metrów.

Krwawe zajścia w Zawierciu. W dniu 18 b. m. doszło w Zawierciu do krwawego starcia między policją i bezrobotnymi, domagającymi się zasiłków. Jedna osoba została zabita, kilkanaście rannych.

Mali rękodzielnicy i kupcy przed katastrofą.

W ostatnich dniach runęła w Cieszyńskiem, nie wyłączając wsi, straszliwa fala zwyżkowa podatku obrotowego. Prawie wszystkim rękodzielnikom i kupcom podniesiono podatek, ustalając im obroty od 50 do 100 proc. wyższe aniżeli w roku ubiegłym.

Wielu kupców zwija wskutek tego interes, a rękodzielnicy są bezradni. Nawet ci, którzy księgi prowadzą, nie mogą nic wskórać, gdyż rekursy nie odraczają terminu zapłaty. I w tych warunkach, różni Sat\arowie każą rękodzielnikom głosować na sanacyjną listę rękodzielniczą, by wzbogacić w ten sposób sanację o kilkaset głosów. Tego systemu gospodarczego już niepodobna wytrzymać. Gniotą nas ubezpieczenia, obecnie prawie, że zajęć niema, bo ludzie nie mają pieniędzy, a tu ustawicznie płać bez końca. Sprawiedliwy podatek chętnie zapłacimy, ale, co się obecnie dzieje, to nie jest sprawiedliwe. **Rękodzielnik.**

Kronika.

Licytacja koni wojskowych. W dniu 5 maja 1930 r. o godz. 9-tej odbędzie się licytacyjna sprzedaż 3-ch koni wojskowych na targowicy miejskiej (plac targowy) w Cieszynie.

Bielsko (Samobójstwo). W niedzielę pozbawił się życia przez powieszenie 49-letni Jurzak Józef z Bielska. Powodem targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy. Zwłoki Jurzaka odstawiono do kostnicy cmentarza w Bielsku.

Śmierć pod kołami pociągu. Na torze kolejowym między Kętami a Podlesiem znalazła w ub. środę śmierć pod kołami pociągu towarowego 60-letnia Julja Pilarska. Wypadek ten przypisać należy brakowi w tym punkcie ramp zamykających drogę w momencie przejazdu pociągu.

Przegląd koni w Żorach. 26 bm. o godz. 8'30 odbędzie się na targowicy koło szkoły przegląd koni czteroletnich (rocznik 1926) i starszych, które z jakichkolwiek powodów dotychczas nie otrzymały „Dowodów tożsamości konia". Konie winne być doprowadzone wyłącznie z uzdami i postronkami z nast. miejscowości: Baranowice, Folwarki, Kleszczów, Osiny, Kłokoczyn, Palowice, Rogoźna, Roj, Skrzeczkowice, Szczejkowice, Żory. W razie zaniedbania tego obowiązku winni ukarani zostaną grzywną do wysokości wartości konia, wzgl. aresztem do 6 tygodni, albo obiema karami łącznie.

Samochód najechał na policjanta. Onegdaj na szosie czeladzkiej w Bańgowie najechał samochód ciężarowy na posterunkowego policji wojewódzkiej Rogalę, który odniósł silne obrażenia ciała.

KATOWICE (Samobójstwo). Paweł Pilch — poprzecinawszy poprzednio gumowe przewody gazowe — popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem.

Wieczorem dnia poprzedniego — Lipich przybył do domu i od sąsiadów dowiedział się, że żona wyjechała do rodziny do Niemiec. W stanie mocnego zdenerwowania popełnił samobójstwo.

Poświęcenie nowego gmachu policji Woj. Śl. w Pszczynie odbyło się 15 bm. w obecności licznie przybyłych przedstawicieli władz miejscowych. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy prob. ks. Bielok.

MIKOŁÓW (Pod kołami samochodu). Onegdaj na ul. Plebiscytowej w Mikołowie najechał samochód na 12-letniego Stefana Wróbla z Mikołowa. Chłopiec z powodu tego wypadku ma poważnie okaleczoną głowę. Przewieziono go do szpitala.

WARSZOWICE. (Zebranie ludowe.) Dnia 13 kwietnia br. odbyło się tutaj zebranie rolników, na którem p. Godziek z Suszca wygłosił referat na temat organizacji Zjednoczonego Frontu Rolników Śląskich. Po ukończeniu bardzo ożywionej dyskusji wybrano rolniczy komitet wyborczy.

PAWŁOWICE. (Zebranie rolników.) W dn. 13 kwietnia br. odbyło się tu zgromadzenie obywateli rolników w sprawie Zjednoczon. Frontu Rolników Śląskich. Referował p. Godziek, wójt z Suszca. Po ożywionej dyskusji nad wygłoszonym referatem, wybrano miejscowy Rolniczy Komitet Wyborczy.

Godziny urzędowe w sądzie grodzkim w Tarn. Górach. W tut. sądzie grodzkim wyznaczono godziny służbowe od godz. 8 do 15, z wyjątkiem soboty (8 do 13'30). Wnioski przyjmuje sekretarjat od godz. 10 do 12; biuro przyjęć wniosków otwarte jest w godz. od 8'30 do 15'30, w sobotę od godz. 8 do 13.

Chrześcijański uczynek konduktora. W ub. niedzielę wracała z Cygańskiego Lasu pod Bielskiem wycieczka akademicka, której jeden z uczestników nagle zasłabł i omdlał. Pełniący służbę konduktor tramwajowy Fortuna z samarytańską gorliwością zrobił wszystko, aby przyjść z pomocą omdlałemu, postarał się o wodę i pomoc lekarską. Godne to podkreślenia i uznania.

Poświęcenie remizy strażackiej w Ruptawie. 4-go maja br. odbędzie się w Ruptawie poświęcenie nowozbudowanej remizy strażackiej miejsc. ochotniczej straży pożarnej.

RYBNIK (Kurs obrony przeciwlotn.-gazowej). W czasie od 24 do 26 bm. odbędzie się w Rybniku kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej dla kandydatów z pośród straży pożarnych powiatu rybnickiego. Uczestnicy kursu będą skoszarowani i otrzymają na miejscu całkowite utrzymanie. Dnia 13 lipca odbędą się w Rybniku zawody powiatowe straży pożarnych.

Pożar. 18 bm. o godz. 2'15 wybuchł pożar w stodole dworu w Jaroszowcu, własności ks. Pszczyńskiego w Pszczynie, wyrządzając szkodę na około 30.000 zł.

Pożar w szybie. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w szybie powietrznym „Hohenlohe" w Brynowie. Wypadków w ludziach nie było.

PSZYSZOWICE. Onegdaj przyplątał się do naszej gminy wściekły pies i pokąsał psa oberżysty p. Witka. Pies p. Witka po niejakim czasie wściekł się i pokąsał krowę, którą musiano zabić. Szkoda p. Witka jest znaczna.

Rabuś kolejowy. Policja w Mysłowicach przytrzymała 40-letniego Władysława Kusińskiego, rodem z Jarosławia, który w pociągu pospiesznym, zdążającym ze Szczakowy do Mysłowic, skradł mieszkance Lublińca Elżbiecie Stańkowej podczas snu dwie walizki, zawierające bieliznę, wartości 1.000 złotych.

KOŃCZYCE W. — Rolnicy i chałupnicy! Dzień 11 maja, to dzień ważny dla Was. Będzie to przegląd siły Waszej organizacyjnej, siły chłopskiej. Dlatego zapytujemy się, czy jesteśmy należycie przygotowani, ażebyśmy mogli pokazać, że rolnik i małorolny dąży do tego, ażeby był równie traktowany z innymi stanami ze strony władz wojewódzkich. Lecz niestety widzimy próby rozbijania jednolitego frontu chłopskiego. Parę jednostek którym nie leży na sercu dobro chłopów, tylko osobiste cele, robi zamach stanu i chce na gwałt nowego przewodnika w miejsce prof. Bobka, który już kilka lat prowadzi niezmordowaną pracę w kierunku zorganizowania chłopa. Prof. Bobek mógłby jeszcze niejedną dobrą sprawę chłopską przeprowadzić, lecz znaleźli się ludzie, którzy chcą dobrego pasterza ubezwładnić, a owieczki rozprószyć na wszystkie strony. Rolnikom się wprost nie chce wierzyć, że p. dr. Kotas i p. Broda z Ogrodzonej, dotychczasowi współpracownicy prof. Bobka obecnie zarzucają mu w ordynarny sposób, że jest opozycjonistą itp. robią mu zarzuty. P. dr. Kotas w pierwszym numerze „Nowin Śląskich" w bardzo delikatny sposób nawołuje do twórczej pracy i twierdzi, iż rolnik rękodzielnik lub urzędnik może znów snuć nowe plany gospodarcze, jak dawniej przed wojną. A sam o tem zapomina, że gdy rolnik lub rękodzielnik przychodzi do niego celem uzyskania jakiejś pożyczki, to p. notarjusz zdziera z niego ostatnią skórę, żądając horendalnych cen, jako należytości. Niechże p. dr. Kotas odpowie, gdzie są te ładne hasła, które głoszono po rozpadnięciu się Austrji, kiedy na zebranie przyszedł socjalistyczny referent razem z klerykałem i odzywał się do publiczności: „Obywatele, mamy doniosłe chwile, chcemy budować wolną i niepodległą Polskę! Niechże ta przepaść nienawiści, która nas dzieli — rolnika, robotnika czy urzędnika, zostanie zasypana tym rumowiskiem z nieboszczki Austrji." Panie dr. Kotasie, dlaczegóż dziś w naszej wolnej Polsce, w waszej ulotce sanacyjnej, w okolicach katolickich rzucono hasło, które drażni w niesłychany sposób ludność ewan- Bobek". Rolnicy, w znaku sanacji nie zwyciężymy. Jeżeli taki jad nienawiści będzie zaszczepiany pomiędzy nas obywateli, nawet przez ludzi w rodzaju dr. Kotasa, to cóż się z tego wytworzy? To wszystko robi się w tym celu, by front chłopski rozbić, zasłużonego działacza usunąć a utorować drogę karjerowiczom, którzy będą obiecywali gruszki na wierzbie, a ty chłopie znoś dalej swoją nędzę i niedomagania.

Sprawy gospodarcze.

Giełda pieniężna z dnia 23 kwietnia b. r. Dolary 8.88,75, Nowy Jork Kabel 8.921, Londyn 43.36,25, Paryż 35, Wiedeń 125.70, Praga 26,43, Włochy 46.77,50, Belgja 124.52, Szwajcarja 172.90, Holandja 359, Berlin 212.86, Dolar prywatny 8.89,15. Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 23 kwietnia b. r. Żyto 20.75—21.25. Pszenica 38.50—39.50. Mąka żytnia 36. Mąka pszenna 59.50—63.50. Otręby żytnie 12.50—13.50. Otręby pszenne 14.50—15.50. Groch Victorja 31—36. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.